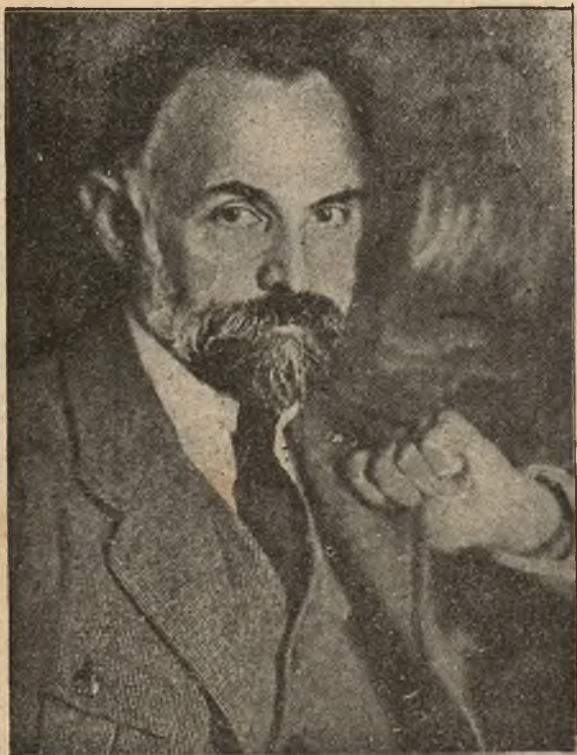


bernił padlina, najohydniejszymi odpadkami, a nawet mięsem ludzkim, pochodzącym ze zmarłych.

Jak gdyby na ironię, w chwili, gdy cała euro-



Sowiecka Rosja za granicą i u siebie: Leonid Krassin, przewodniczący sowieckiej misji handlowo-politycznej w Anglii.

pejska prasa podaje wzmianki o strasznym położeniu rosyjskiej ludności, nawołując do energicznej akcji celem jej ratowania, pisma angielskie kreślą sposób życia członków sowieckiej reprezentacji w Anglii.

rzecz milionów umierających z głodu w Rosji, z drugiej zaś strony widzi wyrzucanie milionów zarobowych ludowi rosyjskiemu przez bandę usankcjonowanych rabusiów, podszywających się pod miano proletariatu.

Kłopoty naszego przywódcy komunistów.

Jeszcze w połowie listopada ub. r. defenzywa policyjna otrzymała od prokuratora polecenie aresztowania posła Dąbala, wydanego jak wiadomo przez Sejm sądom za agitację komunistyczną na wiecach. Nakazu jednak nie można było wykonać, gdyż poseł Dąbał bardzo sprytnie ukrywał się przed władzami bezpieczeństwa. Po orzeczeniu Sejmu, na którym odczytano jego humorystyczną odezwę obronę, w której powoływał się na „leczenie w szpitalu” i „kwarty ropy z niego wytoczone” Dąbał znikł. W kołach poselskich sądzono, że uciekł do bolszewików, co zresztą było bardzo prawdopodobne. Okazało się jednak, że do tego brakło widać Dąbałowi sposobności, gdyż policja warszawska otrzymała wiadomość, że Dąbał odwiedza często niejaką Maryę Stachulową, zamieszkałą w Warszawie przy ul. Wroniej. Dom ten wzięto pod obserwację i kiedy Dąbał udał się do mieszkania Stachulowej, w kilka chwil później zjawili się agenci defenzywy i oświadczyli mu, że jest aresztowany. Dąbał zażądał wówczas pisemnego rozkazu prokuratora.

Ponieważ agenci rozkazu tego nie mieli, przeto jeden z nich udał się do prokuratury, a dwaj inni pozostali z posłem. O godzinie 10 rano powrócił agent z rozkazem, poczem aresztowanego Dąbala przewieziono do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej.

Jak gdyby na osłodzenie tej gorzkiej pigułki, został Dąbał, w uznaniu swych zasług, położonych około szerzenia idei bolszewickiej w Polsce, zamianowany członkiem honorowym moskiewskiego sowietu.

Poseł Dąbał jest najzwyczajnym warcholą po-

Z TEATRÓW.

Teatr „Bagatela”: *Ułubieniec kobiet*, farsa w 3 aktach M. Hennequina i J. Mitschella; *Starzy i młodzi*, komedia w 3 aktach Aleks. Hajo (z węgierskiego); *Opiekuj się Amelią*, farsa w 3 aktach Jerzego Feydeau. W teatrze im. J. Słowackiego: *Pan obrońca*, groteska w 3 aktach Franc. Molnara.

Czas karnawałowy dopuszcza się różnych wymuszeń nie tylko na kieszeniach ojców córek i mężów „od” żon, ale także i na dyrekcjach teatrów. Muszą one — w tym wypadku dyrekcje — myśleć tylko o repertuarze lekkim, zabawnym, muszą kłopotować z zachcianką śmiechu i pisku rozbawionej publiczności... (Z) taki np. pan Trzciniński mimo to odważa się grać w karnawale „Horsztyńskiego” i w dalszym ciągu „Kłatwę” — to dowód albo wielkiej odwagi cywilnej, albo beznadziejnej dyrektorskiej rozpaczki!!..)

O wszystko jednak dzisiaj na świecie łatwo — wyjąwszy rzetelny humor i dobrą komedię, czy farsę. Te jakoś — o ile nie są wznowieniami firm uznanych i niezawodnych — okazują się bardzo niedwipnemi, wprost nudnemi i mdłymi. — „Ułubieniec kobiet”, farsa dawna, wypróbowana, choć ma treść bardzo nikłą i wątpliwą — publiczność bawi; jest w tej sztuce sporo satyry na głupie a obtudne kobiety, jest sporo sytuacji i powiedzeń komicznych, słowem, jest dość dużo „żywiołu” farsy, prawdziwej farsy. Publiczność się bawi, zwłaszcza, że „Bagatela” dobrze rzecz powyższą odegrała..

Atoli nie można już tego powiedzieć o równie dawniejszej farsie „Opiekuj się Amelią”. Być może, że tłumom francuskim daje ta sztuka dużo pieprzyku; być może, że u nas, w „Bagateli” została odegrana za ciężko i za wolno, że trzeba w nią wlać dużo precyzyjnej, koronkowej pikanterii; mimo to wszystko śmiem twierdzić, że walory takie, jak przebywanie bohaterki pod łóżkiem, wystraszenie niepotrzebnych gości prześcieradłem i dwiema pochodniami („Duch“...) chodzenie po scenie w czerwonych mundurowych spodniach i marynarce, zabawianie pu-



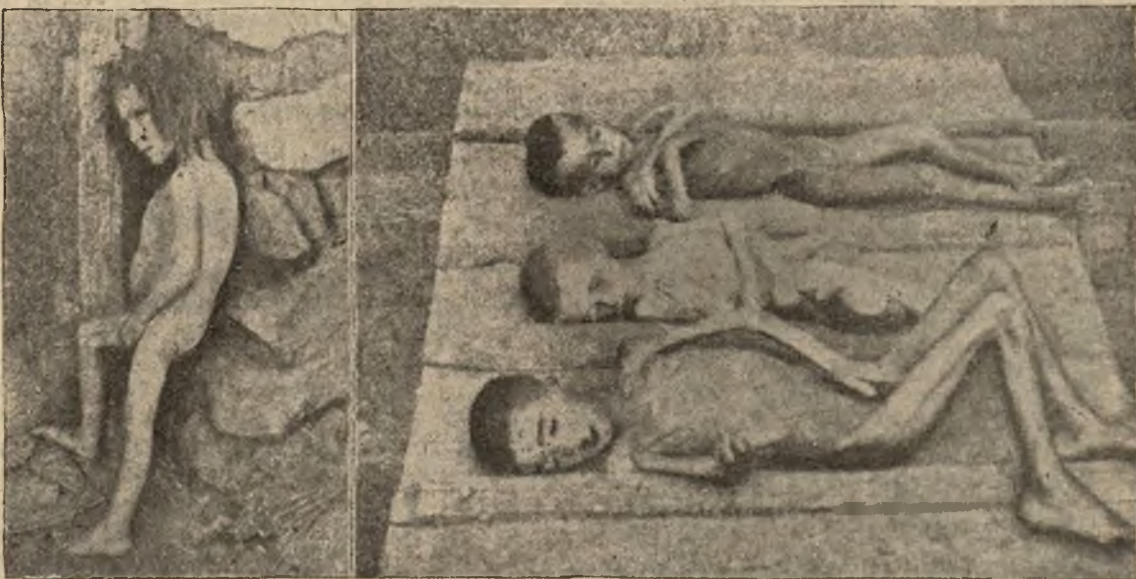
Sowiecka Rosja za granicą i u siebie: 1) Dogorywający z głodu uchodźcy rosyjscy z gubernii nadwołżańskich. 2, Trupy zmarłych z głodu uchodźców na stepie w okolicy Orenburga. 3) Niewinna ofiara sowieckiej gospodarki.

Jak wiadomo, był Krassin, obecny przedstawiciel Sowietów w Londynie, inżynierem w służbie niemieckiej firmy elektrotechnicznej „AEG”, której przedstawicielem był później w Rosji. Gdy wybuchła rewolucja w 1917 r. znikł Krassin i udał się do Szwajcarii, gdzie spotkał Lenina. Udało się Krassinowi przy pomocy swych niemieckich znajomych uzyskać zgodę rządu niemieckiego na wysłanie Lenina i towarzyszy do Rosji, i jako nagrodę za tę usługę otrzymał Krassin od Lenina misję handlową do Londynu. Personal tej „misji” liczy przeszło 500 osób. Rzeczywiście on w biurze, które odpowiadałoby tylko królowi dolarowemu, jak Morgan, a o audyencję u Krassina prawie tak trudno, jak w swoim czasie u „białego cara”.

Krassin osiedlił się w najelegantszym i najbardziej ekskluzywnym zakątku londyńskiego Westendu. Jego elegancki automobil firmy Rolls Roys, kosztował 4000 funtów szterlingów (60 milionów mk. polk.), co nawet na angielskie stosunki jest sumą dużą, ponieważ dobry automobil kosztuje najwyżej 1000 funtów. Automobil ten znany jest we wszystkich najdroższych londyńskich restauracjach jak Claridge, Ritz lub Carlton, gdzie Krassin i jego koledzy zjadają najwyszukańsze obiady i lunchy przy akompaniamencie prywatnej orkiestry. Krassin także swoje prywatne mieszkanie urządził po królewsku, kupiwszy na ten cel elegancką willę w Hampstead za 18:000 funtów szterlingów i letnią willę na wysepie Wight. Wszystko to pożera naturalnie olbrzymie sumy co wywołuje niezbyt przyjazne uczucia w społeczeństwie angielskim, które z jednej strony słyszy ciągle nawoływanie do sła-

litycznym, nie posiadającym właściwie żadnych zasad i dziwić się trzeba łatwowierności wyborców

blichności sposobami „podaj dalej”, że małej dziewczynce na scenie chce się... (Boy by powiedział: egi!!),



Sowiecka Rosja za granicą i u siebie: 1) Ostatni pozostały przy życiu członek wymarłej z głodu rodziny w gubernii saratowskiej. 2) Zwłoki dzieci zmarłych z głodu.

jego okręgu, obdarzających takiego człowieka swym zaufaniem.

że to wszystko — powtarzam — nawet we farsie za trywialne, za pospolite, przypominające „szmirę” z Prateru, gdzie istotnie są karuzele, na których się jeździ w rondlach itd.

Jeszcze słabszą okazała się komedia „Starzy